

Biedronka sama wyprodukuje żywność. Półprodukty sprowadzi z Chin



Zwykle nie mamy pojęcia o tym, że spora część produktów żywnościowych na polskich półkach sklepowych nie ma nic wspólnego z polskimi producentami. Cytowany przez Money.pl Leszek Ślęzyk, który jest doradcą polskich firm w kontaktach z chińskim biznesem, mówi:

"...Jeśli ktoś myśli, że fasola, groszek czy pomidory w puszkach pochodzą od polskich rolników, a w najgorszym przypadku europejskich, to jest w błędzie. Większość sprowadzamy z Azji..."

Jakby tego było mało Geronimo Martins, spółka będąca właścicielem sieci dyskontów "Biedronka" zakłada firmę "Asia Style" wraz z firmą Vershold z Hongkongu. Firma ta specjalizuje się w imporcie do Europy produktów z Chin. Na swojej stronie chwali się, że dla sieci handlowych z kilku krajów. Geronimo Martins odmawia komentarza w tej sprawie. Jednak wiceprezes Vershold Juan Giralt, nawiasem mówiąc, wcześniej pracujący dla Geronimi Martins komentuje:

"...Możemy potwierdzić, że rozważamy zawiązanie spółki joint venture z Jeronimo Martins Polska, która wybuduje fabrykę świeżych posiłków..."

Z kolei w dokumentacji UOKiK, który dysponuje odpowiednimi danymi o tej sprawie, czytamy między innymi:

"...Przedmiotem działalności będzie świadczenie usług sprzedaży hurtowej oraz obsługi importu produktów oraz półproduktów spożywczych, jak również produkcja azjatyckich dań gotowych oraz ich dystrybucja..."

Pozostawiając na boku złą sławę jaką ma jakość produktów żywnościowych sprowadzanych z Chin, rzecz całą najlepiej chyba kwituje Andrzej Gantner, szef Polskiej Federacji Producentów Żywności:

"...Nie jest to dobry kierunek. To my byśmy chcieli być eksporterem żywności do Chin, a nie odwrotnie..."

Źródło: Money.pl

